

HISTORIA I TRADYCJA

<http://hit.policja.gov.pl/hit/aktualnosci/146207,Dzieje-Policyjnego-Swieta.html>
2019-11-22, 16:39

DZIEJE POLICYJNEGO ŚWIĘTA

Policja Państwowa od początku narodzin w lipcu 1919 r. przykładła olbrzymią wagę do kultywowania bogatych tradycji swej formacji. Wśród różnych jej form szczególnym uznaniem zarówno kadry kierowniczej, jak i szeregowych funkcjonariuszy, cieszyły się rocznicowe święta korpusu.

Początkowo obchodzono je 24 lipca, w dniu uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej historycznej ustawy o Policji Państwowej. Był to bowiem akt prawny zasadniczego znaczenia dla służb bezpieczeństwa w niepodległym, odrodzonym państwie.

Święto w pięć dni

W pierwszą rocznicę uchwalenia ustawy o PP nie było nastroju do hucznego świętowania. Z uwagi na trwającą wojnę polsko-bolszewicką, obchodzono ją skromnie i w minorowym nastroju. W branżowej prasie dominowała retoryka wojenna, wezwania do zwarcia szeregów i obrony dopiero co odzyskanej wolności. Nie dziwi więc brak choćby wzmianki o nowej policyjnej ustawie.

Rok później, po zwycięskiej batalii z bolszewikami, atmosfera w kraju była już zupełnie inna. W Policji również. Zapadła więc decyzja o przygotowaniu uroczystych obchodów drugiej rocznicy ustawy o PP. Co ciekawe, z tą inicjatywą wystąpili – jak podaje „Gazeta Policji Państwowej” (nr34 z 1921 r.) – wyżsi funkcjonariusze IV-go Okręgu PP (lubelskiego – przyp. J.P.). Uzyskawszy zapewne akceptację kierownictwa KG PP, powołali komitet organizacyjny (pod kierownictwem nadkom. Aleksandra Roszkowskiego), którego członkowie w błyskawicznym tempie (pięciu dni!!!) opracowali szczegółowy program uroczystości, a poszczególne komendy powiatowe PP pospieszyły z pomocą w jego realizacji.

Policyjne święto – choć nigdzie tego nie napisano – musiało mieć charakter „centralny”, bowiem do Lublina zjechała delegacja z Warszawy, z komendantem głównym PP Władysławem Henszelem na czele. Miał być tam również minister spraw wewnętrznych Władysław Raczkiewicz, ale przeszkodziły mu ważne sprawy państwowe.

Jak wyglądał program tego inauguracyjnego święta? Szczegółowy opis przytacza „GPP” z 1921 r. (nr 34), ograniczę się więc tylko do podania najważniejszych jego punktów: O godz. 9,30 na placu przed Komendą Okręgu odbył się przegląd pododdziałów pieszych i konnych. O 10,00 rozpoczęło się nabożeństwo w kościele garnizonowym. W prezbiterium zasiadli m.in: wojewoda lubelski Stanisław Moskałewski, komendant główny PP Władysław Henszel, prezydent Lublina Szczepański, komendant IV Okręgu PP insp. Tadeusz Tomanowski, przedstawiciele sądownictwa, prokuratorzy, naczelnik Straży Ogniowej. W nawie stanęli komendanci powiatowi PP i licznie przybyli oficerowie miejscowego garnizonu. Podczas mszy grała orkiestra policyjna z Siedlec. Następnie przed pomnikiem Unii Lubelskiej na Krakowskim Przedmieściu odbyła się defilada oddziałów konnych i pieszych pod komendą kom. Mariana Moritza, komendanta powiatowego PP w Łukowie.

Festyn w Elizówce

Po południu, w podlubelskiej Elizówce, w siedzibie rezerwy konnej IV Okręgu PP, zorganizowano zawody policyjne, które zgromadziły – jak pisała „GPP” – tłumy publiczności, bez mała pół Lublina. Rzeczywiście było na co popatrzeć. Najpierw na starcie stanęli biegacze. Dystans 1000 metrów najszybciej pokonał przodownik Marczyński. W następnym biegu (2 km z przeszkodami) wystartowały służbowe konie. W tej gonitwie zwyciężył posterunkowy Łubiak na „Rozboju”. W kolejnej (dla oficerów) – kom. Jankowski na koniu „Kokiet”.

Po emocjach sportowych rozpoczęły się widowiskowe pokazy: tresury psów pod wodzą przodownika Wydry ze służby

śledczej, oraz oddziału konnego dowodzonego przez kom. Jankowskiego (jak podkreślała prasa, szczególnie efektownie wykonano atak i szarżę galopem, imitujące natarcie i walkę z nieprzyjacielem). Później były jeszcze pokazy gimnastyczne na trapezie i kółkach (duże wyrobienie gimnastyczne posterunkowego Sudniaka) oraz ekwilibrystyczne popisy w jeździe konnej, w wykonaniu przodownika Zielińskiego i posterunkowego Przepiórki, funkcjonariuszy z pow. puławskiego.

Clou programu stanowił jednak występ st. przodownika Różnieckiego, który w roli komendanta posterunku wraz ze swymi podkomendnymi zaprezentował codzienne zajęcia załogi posterunku, a więc lekcję gimnastyki, chwyt policyjny według systemu japońskiego, raportowanie, przyjęcie meldunku, patrolowanie okolicy, ratownictwo, opatrywanie poranionego przez samochód, poszukiwanie bandyty, ujęcie go i udowodnienie mu przestępstwa, sporządzenie protokołu itp.

Inscenizacja przygotowana przez st. przod. Różnieckiego oklaskiwana była gromkimi brawami, przerywanymi co chwila wybuchami śmiechu, które wywoływał dowcipny komentarz oficera PP. Obchody policyjnego święta AD 1921 zakończyły się wieczorem w siedzibie lubelskiego Towarzystwa Muzycznego uroczystą kolacją. Były przemówienia i toasty na cześć naczelnika państwa, ministra spraw wewnętrznych, komendanta głównego i okręgowego PP, a na koniec okrzyk na pomyślność i „długie lata” ustawy o Policji Państwowej.

Święto z rozkazu ministra

Obchody policyjnego święta z okazji uchwalenia Ustawy o Policji Państwowej (24 lipca) przetrwały jeszcze pięć lat. Wprawdzie już wcześniej pojawiały się głosy o zmianie jego terminu z uwagi na „krótką tradycję”, to jednak dopiero po przewrocie majowym, w grudniu 1926 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych, gen. bryg. Felicjan Sławoj Składkowski podjął decyzję o ustanowieniu Święta Policyjnego w dniu 11 listopada – Dniu Niepodległości, i 7 grudnia 1926 r. podpisał odpowiedni rozkaz. W swoim uzasadnieniu napisał: Dzień 11 listopada (...) był historyczną chwilą w dziejach Polskiej Służby Bezpieczeństwa. W dniu owym organizacje milicyjne, z Milicją Miejską m.st. Warszawy na czele, zrzuciły z siebie kajdany obcych wpływów, a stały się zarodkiem i kadrą dla dzisiejszego Korpusu Policji Państwowej. Dzień 11 listopada 1918 r. jest więc w życiu Polskiej Służby Bezpieczeństwa tem wielkim ogniwem czynu, które łączy chlubne tradycje Straży Obywatelskiej z czasów okupacyjnych z obecną wielką organizacją Policji. Dlatego(...) winien być przez Policję Państwową corocznie obchodzony jako rocznica własna. W ślad za tą decyzją poszło polecenie dla nowego już komendanta głównego PP, płk. Janusza Jagrym-Maleszewskiego (mianowany został 5 listopada 1926 r.), dotyczące przygotowania instrukcji o formach i szczegółach obchodu policyjnego święta oraz rozesłania jej w teren.

Pierwsze obchody święta PP, według koncepcji ministra Składkowskiego, odbyły się w listopadzie 1927 r. Były przede wszystkim wielką gloryfikacją postaci marszałka Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Naczelnika Wskrzeszonej Rzeczypospolitej, a dopiero później policyjnego korpusu. To do Marszałka, już na kilka dni przed świętem PP, wyruszały z całego kraju, z najbardziej odległych zakątków Rzeczypospolitej, sztafety policyjne z „adresami hołdowniczymi”, które oprócz życzeń w szczególnie uroczystej formie wyrażały mu uznanie i szacunek policyjnego środowiska oraz całkowite podporządkowanie. W tym samym czasie budynki urzędów, biur i koszar Policji Państwowej dekorowano flagami państwowymi, przystrajano zielenią, kwiatami i portretami Marszałka.

Przygotowany wcześniej program obchodów wymagał, aby już w przeddzień listopadowego święta we wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się nabożeństwa żałobne za spokój duszy oficerów i szeregowych PP, poległych na służbie od roku 1914. Zapowiedzi o mszach wywieszano więc kilka dni wcześniej w postaci nekrologów z nazwiskami bohaterskich policjantów. We mszach uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, a także załogi miejscowych jednostek PP.

Dzień 11 listopada

Świąteczny dzień policjanci rozpoczynali w macierzystych jednostkach uroczystymi apelami poległych, a następnie uczestniczyli w uroczystościach oraz imprezach (festynach) organizowanych dla mieszkańców przez lokalne komendy okręgowe. Najokazalej – jak na stolicę przystało – obchodzono policyjne święta w Warszawie. Ich program zatwierdzał sam komendant główny PP. 10 listopada 1927 r. odprawiono w Kościele Katedralnym św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój duszy 425 poległych w całym kraju (od roku 1915) w służbie oficerów i szeregowych PP. Po skończonej mszy komendant główny PP, w towarzystwie swoich zastępców i współpracowników z KG PP oraz komendantów okręgowych, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie przed pomnikiem ks. Poniatowskiego odbył się podniosły Apel Honorowy z udziałem

ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego, a po nim defilada pododdziałów policyjnych prowadzona przez podinsp. Schucha.

Następnego dnia centralne uroczystości rozpoczęły się o godz. 8,30 od finiszu policyjnego biegu rozstawnego (zwanego również sztafetą policyjną – przyp. J.P.) z „adresami hołdowniczymi” dla marszałka Piłsudskiego. Ostatni etap tego biegu liczył 3400 m (od pl. Teatralnego do Belwederu). Najszybciej pokonał go post. Apolinary Puzio z Warszawy (15:4 min.) i jako pierwszy przekazał „adresy” (życzenia) dla Marszałka od policjantów m.st. Warszawy oraz woj. warszawskiego na ręce jego adiutanta, mjr. Bielskiego. Warto podkreślić, że w policyjnej sztafecie w całym kraju wzięło udział 823 funkcjonariuszy, którzy razem pokonali dystans 2438 kilometrów. O godz. 11,30, po mszy celebrowanej w katedrze św. Jana przez ks. kardynała Kakowskiego, na pl. Saskim marszałek Piłsudski na swej „Kasztance” przyjął defiladę oddziałów wojskowych oraz policyjnych. Te drugie prowadził konno komendant główny PP płk. Jagrym-Maleszewski. O godzinie 16-tej – relacjonował tygodnik „Na Posterunku” - pan komendant główny (...) w salach reprezentacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych podejmował czarną kawą delegatów, końcowych uczestników biegu rozstawnego oraz zaproszonych gości. Przyjęcie, na które przybył pan minister gen. Składkowski, wiceminister gen. Konarzewski, wiceminister Jaroszyński wraz z szefem sekretariatu Zabierzowskim i sekretarzem Stawickim, zgromadziło wielu przedstawicieli władz i generalicji.

Tu następuje długa lista nazwisk obecnych na przyjęciu przedstawicieli resortów spraw wewnętrznych i wojskowych, Korpusu Ochrony Pogranicza, władz administracyjnych, wyższych oficerów Policji Państwowej i st. przod. Urbańskiego, komendanta posterunku w Bereźnie (woj. Wołyńskie), który w imieniu zgromadzonych delegatów podziękował komendantowi głównemu za serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w dniu święta policyjnego. Jest ono – dodał – jednym z wielu dowodów znanej dbałości, jaką p. komendant otacza cały korpus policyjny. Wieczorem, o godz. 20,00 w Teatrze Narodowym uczestnicy „Policyjnego Święta” spotkali się na spektaklu.

xxx

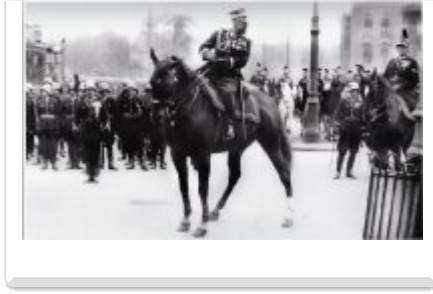
„11 Listopada” pozostał oficjalnym świętem policyjnym do wybuchu II wojny światowej. Program jego obchodów nie uległ w tym czasie zasadniczym zmianom. Nadal miał bardzo patriotyczny charakter, dzięki kultywowaniu policyjnych tradycji, czczeniu pamięci o funkcjonariuszach - „bohaterach obowiązku”, celebrowaniu zasad ceremoniału policyjnego. Dla niektórych był nawet „zbyt patriotyczny”, bo w programie obchodów brakowało „lżejszych form” świętowania, typowych dla festynu: zabaw, pokazów, prezentacji sprzętu, zawodów itp. – znanych już wcześniej. Po drugiej wojnie światowej, w rocznicę uchwalenia dekretu PKWN z 7 października 1944 r. „O Milicji Obywatelskiej”, tę właśnie datę przyjęto za święto organów porządku i bezpieczeństwa, nazywając je Dniem Milicjanta. Po raz ostatni świętowano go w 1989 roku.

Po transformacji ustrojowej, przez sześć kolejnych lat Policja nie miała swego oficjalnego święta. Awanse i ważniejsze wyróżnienia wręczano policjantom w Dniu Niepodległości – 11 Listopada, święcie całego narodu. Dobrze więc się stało, że wśród wielu innowacji wprowadzonych nowelą ustawy policyjnej z 1990 r., przywrócono „Święto Policji” w historycznym dniu 24 lipca. W rocznicę uchwalenia przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Ustawy o Policji Państwowej w 1919 roku.

Jerzy Paciorkowski

Biuro Historii i Tradycji Policji KGP





Ocena: 5/5 (5)

[Tweet](#)